



Die Fernseh- kanzel

Program TV z 13.12.2015 (Nr 1056)

„Przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie:

A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon; człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana. Przyszedł więc z natchnienia Ducha do świątyni, a gdy rodzice wnosili dziecę Jezus, by wypełnić przepisy zakonu co do niego, on wziął je na ręce swoje i wielbił Boga, mówiąc: Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju, gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje, które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów: Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego. A ojciec jego i matka dziwili się temu, co mówiono o nim. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą, i aby były ujawnione myśli wielu serc; także twój własną duszę przeniknie miecz.

(Łukasz 2, 25-35)

To było bardzo szczęśliwe przeżycie, które sprawiło, że Maria i Józef spotkali się z Symeonem. Wziął on pełen szczęścia dzieciątko Jezus w ramiona i podziękował Bogu za Zbawiciela świata, a następnie ogłosił: „Gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje. Które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów. Światłość, która oświeci pogan i chwałę ludu twego izraelskiego!” (wersety 30-32).

Wspaniała wiadomość dla rodziców. Wasze dziecko będzie Zbawicielem i światłością-nie tylko dla Izraela, ale dla całego świata! Co za obietnica dla ich dziecka! Co za radość musiała ich wypełniać!

Zmieszane z żółcią

Ale zaledwie usłyszeli tę dobrą nowinę, przyszedł w prorocztwie inny dźwięk: „Symeon...rzekł do Marii...: Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą-i aby były ujawnione myśli wielu serc, także twój własną duszę przeniknie miecz” (wersety-34-35).

Interesujące jest to, że Symeon wypowiedział te słowa tylko do Maryi, po uprzednim błogosławieństwie obojga rodziców. Po tym spotkaniu więcej nie słyszeliśmy o Józefie. Przy pierwszym cudzie Jezusa, zamiany wody w wino na weselu w Kanie jest tylko mowa o Marii.

I przy krzyżu była tylko matka Jezusa, ale nie Józef. W ciągu następnych 30 lat-od narodzin Jezusa do początku Jego publicznej działalności-Józef prawdopodobnie zmarł.

Potwierdza to oczywiście również proroctwo Symeona. Ponieważ, kiedy powiedział, że jego dziecko przeznaczone jest, aby było znakiem, któremu sprzeciwiąć się będą, i że jej własną duszę przeniknie miecz, przez to opisuje cierpienie - i historię krzyża Jezusa, że Józef nie będzie wspólnie przeżywać tego, ale serce Marii będzie złamane, gdy zobaczy jakie prześladowania, jakie nadużycia, tortury i śmiertelne cierpienie uczynione będzie jej ukochanemu Synowi. A więc u Marii szczęście wysokiego powołania dziecka zmieszało się z pogardą, bólem i cierpieniem!

Bycie uznanym przez Boga za Jego sługę oznacza i przekazuje wszystkim powołanym w Królestwie Bożym, radość, przywilej i zaszczyt. Ale oznacza również smutek i ból. Gdybym wiedział, ile walki, ile utrapienia i trudności będzie niosła moja posługa jako pastora, to w trakcie mojej ordynacji bardziej bym płakał, niż był zadowolony.

Pomyślmy też o ojcach chrześcijaństwa, reformatorach, słynnych misjonarzach i głoszących w ożywionej odnowie-ich nazwiska są słynne i nad wyraz dźwięczne, ale ich historia życia jest naznaczona konfliktami, prześladowaniami, cierpieniem i męczeństwem- powodowanymi nie tylko przez ludzi bezbożnych, ale również przez pobożnych.

Bądź świadomy tego, że jeżeli szykujesz się, by naśladować Jezusa i służyć Mu, będziesz miał radość i niewymowne spełnienie, ale będzie również krzyż i ocet wymieszany z żółcią. Twoją duszę przeniknie miecz i przez twoją posługę upadnie i powstanie wielu-ponieważ uczniowie nie są nad ich Mistrzem.

Ustanowiony przez Boga

Teraz spójrzmy na przygnębiające prorockie słowa bliżej. Brzmia: „*Oto ten przeznaczony jest, i na podźwignięcie się wielu w Izraelu, i na znak, któremu będą się sprzeciwiać*” (werset 34). Nie mówi: „*Ten jest na upadek i na powstanie wielu*”, ale : „*Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu. To oznacza, że Bóg Jezusa „wyznaczył” do czegoś „na stałe”.*

Do czego? Oznacza to: „*On przeznaczony jest do podniesienia wszystkich ludzi*”? Nie, On jest przeznaczony dla jednych do podniesienia i innych do upadku. To jest Boży cel dla ludzi-w każdym razie to jest tutaj napisane.

Czytamy o tym również u Piotra: „*Ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni*” (1 Piotra 2,8).

W świetle tych tekstów Luter powiedział: „*Doktryna predestynacji i nauki Biblii są pełne słodyczy dla wybrańców, którzy mają ducha, ale ponad miarę gorzkie i trudne dla mądrości ciała*”.

Prawdą jest, że te doktryny Pisma Świętego są tajemnicą, ale dla naszego duchowego dobra możemy wierzyć, ponieważ nasze bożonarodzeniowe teksty naszpikowane są praktyczną prawdą:

Chrystus zawsze ma działanie

Kiedykolwiek i gdziekolwiek ktoś ma do czynienia z Jezusem-wynika z tego efekt, to spotkanie nigdy nie pozostaje bez wpływu. Kiedy ludzie słyszą Ewangelię zawsze wyjdą przy tym na zewnątrz dwie rzeczy-jedni powstaną, a drudzy upadną .Nikt, kto słyszy o Jezusie, nie pozostaje bez zmian, taki, jakim był. Przesłanie o Jezusie coś z nim robi. Albo zdecyduje się za Chrystusem albo przeciw Chrystusowi, albo wchodzi w opozycję lub jego serce raduje się ze swego Zbawiciela, w zależności, jak Duch Święty w nim działa.

Paweł porównuje Ewangelię z perfumami i mówi: „*Dla jednych jest to woń ku śmierci, dla drugich woń życia ku życiu (2 Koryntian 2, 16)*”. Ale to zawsze ma oddziaływanie-albo w jedną, albo w drugą stronę.

Można porównać to do ognia-albo ciebie ogrzewa, albo może spalić, ale nigdy nie pozostaje bez efektu. Również tlen pozostawia nam tylko dwie możliwości-albo przyjmujemy go, oddychamy i żyjemy lub odmawiamy oddechu i musimy umrzeć. Nie istnieje coś pośredniego. Czym jest tlen dla naszego organizmu, taki jest Jezus dla naszej duszy. Albo go wdychasz i żyjesz albo odmawiasz Mu i umrzesz.

Pomiędzy nic nie ma. Nie można wyjść i powiedzieć: Ja po prostu zignoruję- pytanie Jezusa! Tak niewiele można, gdy zignoruje się pytanie o tlen. On zawsze coś z tobą czyni. On jest dla ciebie postanowiony albo do życia lub do śmierci. Tak samo Jezus jest przeznaczony dla ciebie do upadku lub podniesienia. Nie możesz powiedzieć, że to ciebie nie dotyczy. Nie, Chrystus jest czynnikiem decydującym, główną osobą w twoim życiu, czy się tobie to podoba, czy nie. Z Nim powstanie lub upadnie twoje życie. Tak jest -czy chcesz to przyjąć do wiadomości lub nie.

Już często spotkałeś się z Chrystusem-przez przypadek na przykład, lub w rozmowie z kolegami w pracy, przez książkę, która ciebie wciągnęła, czy w twoim domu rodzinnym, również dzisiaj podczas usługi na nabożeństwie. Nie możesz się pozbyć Jezusa, po prostu nie możesz się Go pozbyć-albo jest On twoim kłopotem, twoim wrogiem i upadkiem albo jest twoim zmartwychwstaniem, twoja skałą i wiecznym zbawieniem!

Chrystus jest kresem

Prawda jest, że Jezus ofiarowuje pokój. Jego celem jest, aby przynieść pokój. Dlatego aniołowie śpiewali na polu: „*Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których mam upodobanie* (Łukasz 2, 14).

Ten pokój już jest w ludziach Jego upodobania, u wszystkich tych ludzi, którzy mają pokój z Bogiem. Ale ten pokój będzie też pokojem politycznym, kiedy Jezus przyjdzie ponownie. Wtedy królestwo Jego pokoju nie będzie miało końca.

Tak, Jezus jest pojednawczy i ofiarowuje pokój, ale jest również wielkim rozdzielającym. Sam, sam potwierdza prorocтво Symeona: „*Nie mniemajcie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemię, ale miecz*”. A więc przecież krucjata i inkwizycja? Nie nigdy! Jezus nigdy nie nauczał, żeby wziąć miecz.

Ale co miał na myśli w naszym tekście tutaj? „*Bo przyszedłem poróżnić człowieka z jego ojcem i córkę z jej matką, i synową z jej teściową. Tak to staną się wrogami człowieka domownicy jego*”(Mateusz 10;35-36). Przez Jezusa istnieje kłótnia. I ze względu na Niego rozdarcie przejdzie nawet przez rodzinę, również przez małżeństwo. I również przez kościół i wspólnoty. On się nie zatrzyma. W Chrystusie rozdzielają się duchy-albo chcemy za Nim podążać albo nie chcemy? Czy bierzemy Jego słowa na poważnie czy nie? Jakiego ducha jesteśmy dziećmi? To Jezus chce wyprowadzić poprzez swoje działanie na światło!

Co Symeon mówi teraz dalej? „*Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu,...I aby były ujawnione myśli wielu serc*” (wersety 34-35).

„...tak, że myśli wielu serc zostaną ujawnione”, mówi tłumaczenie Lutera. Tak ma wyjść na jaw, gdzie naprawdę są ludzkie serca. Kiedy jest głoszona Ewangelia, można z dłuższej perspektywy życiowej-zobaczyć reakcję, gdzie znajdują się ludzie, do jakiej ojczyzny i ludności należą. Czy należą od stworzenia świata, przez Bożą łaskę do Jego ludu? Czy wobec Boga pozostają w niewierze i sprzeczności.

Linia biegnie w poprzek przez ludzkość, również przez kościoły i wspólnoty. Jest wielu, którzy udają, że są wierzącymi, ale jednak nie są. Dlatego Symeon powiedział, że zamysły serca objawione będą przez noworodka. Przez Jego życie i słowo dojdzie do objawienia, jacy naprawdę są ludzie. Dlatego Bóg tak powiedział do Daniela: „*Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wyplawionych, lecz bezbożni będą postępować bezbożnie. Żaden bezbożny nie będzie miał poznania, lecz roztropni będą mieli poznanie*” (Daniel 12, 10).

Tak można zrozumieć również Ewangelię-jak rozdzielenie pomiędzy żużlem i złotem, między pszenicą i plewą, między wiarą i niewiarą, między przyjęciem i odrzuceniem. Ewangelizacja i głoszenie Słowa są niczym jak wiatr od Boga, który wieje przez zgromadzenie i rozdziela lekkie od ciężkiego, tak, że w Objawieniu na końcu jest napisane: „*Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech się nadal uświęca!*” (Objawienie 22,11). Na to, co się zdecydujesz, pokaże kim jesteś i do którego domu należysz. Zdecyduj się na Chrystusa, przez to będzie oczywiste, że jesteś jednym z jego dzieci i że jesteś marnotrawnym synem/ córką, który/ która przyszła do domu Ojca.

Często mówi się, że niewierność człowieka jest przyczyną sądu Bożego nad nim. Jezus powiedział jeszcze głębiej. Uczył między innymi, że niewiara prowadzi nie tylko do sądu-ale, że jest już wskazany wyrok sądu. Dosłownie słyszymy go. „*Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony, kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego!* (Ew. Jana 3, 18).

Drogi człowieku miej się na baczności! Nie chełp się swoją niewiarą, twoim ateizmem, ale zrozum, że twoja domniemana sprytna mądrość nie jest niczym innym niż zaślepieniem, niż błędem, jako znak Bóg wysłał tobie, że jesteś osądzony.

To jest pierwsze przesłanie Bożego Narodzenia, które przekazał nam tutaj Symeon. Nie brzmi jak: „Słodki dzwon nigdy nie brzmiały”. Ale brzmi: „*Oto Ten (Jezus) przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, ...I aby były ujawnione myśli wielu serc!*” Amen.